

PROF. DR HAB. TERESA CHYNCZEWSKA-HENNEL

orcid.org/0000-0002-9847-4540

Uniwersytet w Białymstoku

Karolina Lanckorońska (1898–2002).

W stu dwudziestą rocznicę urodzin

Streszczenie

W sierpniu 2019 r. mija 120. rocznica urodzin niezwyklej kobiety. Urodziła się w Wiedniu, jej ojcem był Karol Lanckoroński, kolekcjoner, historyk sztuki, matką zaś Małgorzata Lichnovsky.

Karolina Lanckorońska była pod ogromnym wpływem swego ojca i zawsze czuła się Polką. Była historykiem sztuki i jako pierwsza kobieta w Polsce została docentem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Podczas II wojny światowej żołnierz AK, aresztowana przez hitlerowców, skazana na śmierć, więziona w obozie w Ravensbrück. Po wojnie zamieszkała w Rzymie. Poświęciła się pracy dla kultury i nauki polskiej. Była współzałożycielką Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie oraz Fundacji z Brzezia Lanckorońskich. Otrzymała wiele odznaczeń polskich i zagranicznych oraz doktoraty *honoris causa* Uniwersytetów Jagiellońskiego i Wrocławskiego.

Była autorką wielu artykułów naukowych, wspomnień, redakcji i książki *Wspomnienia wojenne*. Odziedziczoną po ojcu bezcenną kolekcję dzieł sztuki przekazała na Zamek Królewski w Warszawie oraz na Wawel. Była niezwyklej człowiekiem, niedościgłym wzorem szlachetnej patriotki.

Słowa kluczowe: Karolina Lanckorońska, Komarno, Ravensbrück, Rzym, *Wspomnienia wojenne*, profesor, historyk sztuki, żołnierz, edytor, Fundacja Lanckorońskich, ofiarodawczyni, dary, Zamek Królewski w Warszawie, Wawel

**KAROLINA LANCKOROŃSKA (1898–2002).
120TH BIRTH ANNIVERSARY**

Abstract

In August 2019, there is the 120th birth anniversary of an extraordinary woman. She was born in Vienna, her father was Karol Lanckoroński, collector, art historian, mother Małgorzata Lichnovsky.

Karolina Lanckorońska was under the influence of her father and she always felt Polish. She was an art historian and the first woman in Poland to become a lecturer (docent) at the Jan Kazimierz University in Lviv.

During World War II, being a Home Army soldier, she was arrested by the Nazis, sentenced to death and imprisoned in the Ravensbrück camp. After the war, she lived in Rome. She devoted herself to work for Polish culture and science. She was a co-founder of the Polish Historical Institute in Rome and the De Brzezio Lanckoroński Foundation. She received many Polish and foreign distinctions and the *doctorate honoris causa* of the Jagiellonian and Wrocław Universities.

She is an author of many scientific articles, memoirs, editors and the book *War Memories*. She donated an invaluable collection of works of art inherited from her father to the Royal Castle in Warsaw and to the Wawel Castle. She was an extraordinary person, an unattainable role model of a noble patriot.

Keywords: Karolina Lanckorońska, Komarno, Ravensbrück, Rome, *War memories*, professor, art historian, soldier, editor, Lanckoroński Foundation, donor, gifts, Royal Castle in Warsaw, Wawel Castle

*

Karolina Lanckorońska była niezwykłą kobietą. Poznałam ją w Rzymie w 1978 r., a później – od roku 1988 jako członek zespołu nuncjaturzystów ściśle związanego z Polskim Instytutem Historycznym – miałam niezwykłą okazję regularnych spotkań z Panią Profesor, bo tak się do niej zwracaliśmy. Przyjaciele Pani Profesor używali imienia Karla.

Jej życie, działalność, praca, zasługi dla nauki polskiej i narodu polskiego to w istocie tematy na niejedną obszerną biografię. Jak pisałam z okazji stu lat urodzin Karoliny Lanckorońskiej:

Pisanie o Dostojnej Jubilatce, jej życiu i wszechstronnej działalności na polu naukowym w krótkim artykule jest przedsięwzięciem bardzo trudnym, zgoła niemożliwym do wykonania¹.

Karolina Maria Adelajda Franciszka Ksawera Małgorzata Edina Lanckorońska urodziła się 11 sierpnia 1898 r. w Buchbergu w pobliżu Garsu w dolnej Austrii jako córka hrabiego Karola Lanckorońskiego i Małgorzaty z domu von Lichnovsky (Lichnowska). Pisała o sobie, że jest z Komarna, Ravensbrück i Rzymu. Jej ojciec – Karol Antoni Leon Ludwik hrabia Lanckoroński (1848–1933) z Rozdołu i Wiednia – był wybitnym kolekcjonerem i znawcą sztuki, zasłużonym dla życia kulturalnego Austro-Węgier, ale przede wszystkim dla Polski. Był ostatnim *pater familias* wybitnego rodu Lanckorońskich, którego korzeni należy szukać w XI-wiecznej Francji². Przez całe życie ojciec był dla Karoliny Lanckorońskiej niedoścignionym wzorem. Pani Profesor często wracała w rozmowach do wspomnień i snuła wiele opowieści o swym ojcu. Na biurku w Rzymie stał jego portrecik pędzla zaprzyjaźnionego z rodziną Lanckorońskich Jacka Malczewskiego (1854–1929). Wspominała później te więzy przyjaźni, jakie łączyły jej ojca z artystą.

Owa znajomość rozwinęła się szybko w bardzo bliską przyjaźń, która trwała nieprzerwanie aż do śmierci artysty. Ci dwaj panowie różnili się bardzo między sobą, mieli jednak wiele wspólnego, przede wszystkim serca gorące i talent do przyjaźni³.

Matką Karoliny Lanckorońskiej była Małgorzata Eleonora Lichnowska (Margarete hrabia von Lichnovsky, 1863–1957), trzecia żona Karola Lanckorońskiego, którą poślubił w 1897 r. Z tego związku urodziły się Karolina i Adelajda. Relacje matki z córkami były raczej formalne, rozmawiała z nimi jedynie w języku niemieckim, stąd znajomość tego języka u Pani Profesor, która *notabene* od dzieciństwa była dwujęzyczna, z ojcem bo-

¹ T. Chynczewska-Hennel, *Profesor Karolina Lanckorońska. Jubileusz 100 lat Urodzin*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka” 1998, t. 5, nr 2 (10), s. 11–16. Bibliografia opisująca życie i działalność naukową Karoliny Lanckorońskiej jest obszerna. Tę literaturę w bardzo interesującej pracy doktorskiej zebrała Karolina Jakubowska, *Karolina Lanckorońska (1898–2002). Życie, działalność społeczna, naukowa i edytorska*, Opole 2012 (promotor prof. dr hab. Marek Masnyk). Jako recenzentka miałam okazję zapoznać się z powyższą pracą, zgłosiłam wniosek o konieczności jej opublikowania.

² S. Cynarski, *Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia od XIV do XVIII wieku. Sprawy kariery urzędniczej i awansu majątkowego*, Warszawa–Kraków 1996.

³ K. Lanckorońska, *Szkice wspomnień*, Warszawa 2005, s. 36.

wiem rozmawiała po polsku. Rodzeństwem Lanckorońskiej byli jej przyrodni brat Antoni (wielu imion) Lanckoroński (1893–1965) i wymieniona już siostra Adelajda (wielu imion) Lanckorońska (1903–1980).

Lanckorońska spędziła dzieciństwo w Komarnie, Rozdole i Wiedniu. O czasach pobytu w domu rodzinnym napisała m.in. te słowa:

Mój dom rodzinny w Rozdole, ślicznie na wzgórzu położony, słoneczny, stał w dużym parku wśród prastarych drzew, ale piękny nie był. Pochodził z drugiej połowy XIX w. (...) Wiemy, że po opuszczeniu zamku mieszkał tu Michał Rzewuski, wojewoda podolski, z żoną Franciszką z Cetnerów, rodzice Kazimierza. Moja konkretna świadomość od dzieciństwa sięgała sytuacji, którą tam zastał mój ojciec. Odziedziczył znany z litografii Pillera śliczny, zgrabny pałac w stylu *empire* wybudowany przez Kazimierza Rzewuskiego, pisarza polnego koronnego, który kupił w 1815 r. Rembrandty po Stanisławie Auguste i zawiózł je do Wiednia. (Obrazy więc wróciły niedawno do Warszawy po 179 latach). (...) Neobarokowy pałac wiedeński nigdy dla nas trojga, dla mnie i rodzeństwa, takim domem nie był⁴.

Od 1914 r. Lanckorońska uczęszczała do prywatnego gimnazjum benedyktynów Freyung, po maturze w roku 1920 rozpoczęła studia na kierunku historia sztuki na Uniwersytecie Wiedeńskim. Jej nauczycielami byli wybitni historycy sztuki – Max Dvořák, Johannes Wild i Julius von Schlosser. Uczestniczyła również w wykładach z filozofii i archeologii. W czasie studiów wiele podróżowała w celu poznania głównych centrów kultury i sztuki starożytności, renesansu i baroku – była we Włoszech, Francji, w Niemczech, Belgii, Szwajcarii, Hiszpanii i Portugalii.

21 maja 1926 r. Lanckorońska doktoryzowała się na Uniwersytecie Wiedeńskim u Juliusa von Schlossera (1866–1938), austriackiego wybitnego historyka sztuki. Tematem doktoratu był Sąd Ostateczny Michała Anioła⁵.

Uczestniczyłam w seminariach Profesor Lanckorońskiej w siedzibie Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie. Ich tematem była historia sztuki włoskiej. Seminaria odbywały się także w muzeach i kościołach. Zawsze będę mieć w pamięci niezwykle seminarium w kaplicy

⁴ Ibidem, s. 11–12.

⁵ K. Lanckorońska, *Appunti sulla interpretazione del Giudizio Universale di Michelangelo*, „Annales Institutorum” 1932–1933, t. 5, s. 122–130; Eadem, *Novum o Sądzie Ostatecznym Michała Anioła*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1932–1933, R.1.

Sykstyńskiej, w którym uczestniczyliśmy – my, seminarzyści Pani Profesor. Poza nami nikogo więcej tam wtedy nie było.

W latach 1923–1933 Lanckorońska mieszkała w Rzymie, zbierała materiały do rozprawy habilitacyjnej, kierowała (bez wynagrodzenia) Działem Historii Sztuki w sekcji Rzymskiej Akademii Umiejętności.

W 1933 r., po śmierci ukochanego ojca, wróciła do Polski. Rok później dr Lanckorońska złożyła pracę habilitacyjną na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i skierowała podanie do Rady Naukowej Wydziału Humanistycznego z prośbą o zgodę na prowadzenie wykładów z historii sztuki. Tematem rozprawy habilitacyjnej była *Dekoracja kościoła Il Gesù na tle rozwoju baroku w Rzymie*. W 1936 r. Lanckorońska została zatrudniona na Uniwersytecie Jana Kazimierza jako pierwsza kobieta docent na tej uczelni. Była zarazem pierwszą kobietą w Polsce, która uzyskała habilitację z zakresu historii sztuki⁶.

W czasie swej pracy na uniwersytecie wspierała finansowo zdolnych studentów z niezamożnych rodzin, walczyła z ksenofobią i antysemityzmem w środowisku studenckim⁷. Była także opiekunką Koła Studentek na uniwersytecie. Z wielu rozmów z Panią Profesor mogę napisać, iż żywo interesowała się losem kobiet w Polsce, będąc zawsze zaniepokojoną, gdy jej stypendystki opowiadały o jakichkolwiek negatywnych odczuciach i przejawach antyfeminizmu w Polsce.

We wrześniu 1939 r. rozpoczęła się okupacja sowiecka Lwowa. Nazwę uniwersytetu zmieniono na Lwowski Państwowy Uniwersytet im. Iwana Franko. Pani Profesor wykładała na uczelni do 11 kwietnia 1940 r.

Temu straszmemu okresowi poświęciła swoje *Wspomnienia wojenne*, których obszerne fragmenty odczytywała nam stypendystom, prosząc zawsze o uwagi i opinie. To było niezwykle wzruszające, gdy grono jej uczniów z ogromnym zainteresowaniem słuchało tych wojennych wspomnień. Potem czytałam je już w druku i do dziś pamiętam nasze reakcje po wielu częściach, które słyszałam odczytywane przez Lanckorońską. Mogła wyjechać z okupowanej Polski do bezpiecznej Szwajcarii, ale wybrała działalność konspiracyjną. W styczniu 1940 r. złożyła przysięgę we lwowskim Związku Walki Zbrojnej.

⁶ L. Kalinowski, E. Orman, *Wstęp* [w:] K. Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne 22 IX 1939 – 5 V 1945*, Kraków 2004, s. 9.

⁷ J.A. Chrościcki, *Ś.P. Karolina Lanckorońska*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka” 2002, t. 9, nr 1/2, s. 237.

Od tamtego dnia przez półtrzeciaroku wszystkie moje myśli i uczucia koncentrowały się wokół treści tej przysięgi. Myślę, że kto pracował w konspiracji, jeśli nie było mu dane dokonać wielkich czynów, przyzna, że niejednemu z nas dała on więcej niż my jej. Była nam ciągłym źródłem sił do przetrwania⁸.

Aresztowania w konspiracji lwowskiej były przyczyną jej ucieczki ze Lwowa w maju 1940 r. Po przyjeździe do Krakowa z rozkazu płk. Tadeusza Komorowskiego, komendanta Okręgu Krakowskiego ZWZ, wykonywała różne zlecenia. Zaangażowała się w działalność Polskiego Czerwonego Krzyża jako pielęgniarka wolontariuszka. W drugiej połowie 1941 r. Rada Główna Opiekuńcza (RGO) powierzyła Lanckorońskiej opiekę nad więźniami w całej Generalnej Guberni. Dzięki znajomości języka niemieckiego, pochodzeniu arystokratycznemu oraz stanowczej własnej postawie wobec Niemców przyczyniła się do uratowania życia wielu aresztowanym. Dzięki Pani Profesor istniała dobrze zorganizowana pomoc zbiorowego dożywiania w więzieniach. Mówiła nam, że fakt, iż była córką hrabiny von Lichnovsky i bezbłędna znajomość niemieckiego, pomagał jej niejednokrotnie w rozmowach z Niemcami. Niestety, jak pisze w swych *Wspomnieniach wojennych*, te rozmowy wiązały się z dużym niebezpieczeństwem niesprawiedliwego posądzenia o współpracę.

Moje stałe wizyty na gestapo żywo komentowano, wreszcie władze były kilkakrotnie ostrzegane przede mną, tak że się musiałam zwrócić do Dowódcy z prośbą o oczyszczenie mojego nazwiska po wojnie w razie mojej śmierci. Jak łatwo stracić dobre imię – dowiedziałam się wówczas o tym po raz pierwszy⁹.

W marcu 1942 r. Lanckorońska rozpoczęła działalność w Stanisławowie jako przedstawicielka RGO. Zastała tam przerażającą sytuację – ciągle i nagle aresztowania, masowe mordy dokonywane przez gestapo. Niezwłocznie przesłała meldunek gen. Komorowskiemu. Chociaż władze niemieckie zaakceptowały działania RGO w województwie stanisławowskim, Lanckorońska napotykała ogromne trudności. Oskarżono ją o prowadzenie nielegalnej działalności. 12 maja 1942 r., w trakcie zebrania RGO w Kołomyi, została aresztowana i przewieziona do więzienia w Stanisławowie. Po pierwszym przesłuchaniu po kilku godzinach została

⁸ K. Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne...*, op. cit., s. 38.

⁹ Ibidem, s. 132.

zwolniona. W czasie drugiego aresztowania ponownie przesłuchiwał ją szef gestapo, okrutny i bezwzględny Hans Krüger, który pastwił się nad więźniami. Nie udało mu się jednak upokorzyć Pani Profesor, która niezłomnie manifestowała swą polskość. Przekonany o tym, iż przesłuchiwanej grozi śmierć, Krüger przyznał się do zamordowania 25 profesorów wyższych uczelni Lwowa. W swych *Wspomnieniach wojennych* Lanckorońska opisała wiele epizodów z więziennego życia w Stanisławowie: egzekucje na podwórzu, wywożenie skazanych ludzi do lasu na rozstrzelanie, przypadki śmierci głodowej, maltretowanie więźniarek.

Zamknięta w ciemnicy, z jakąś wielką wewnętrzną siłą, myśląc o wyroku, żyła nadzieją, że jednak przetrwa.

Przenosiłam się wyobraźnią codziennie do jednej z wielkich galerii europejskich i oglądałam obrazy. Zaczęłam oczywiście od galerii wiedeńskiej, w której się „wychowałam”. Później było Prado, Louvre, Uffizi i Wenecja. Dochodziłam chwilami do zadziwiającej intensywności i mogę zapewnić, że koloryt wenecki nigdy nie wydawał mi się tak płomienny, jak wówczas w ciemnicy¹⁰.

Interwencja włoskiej rodziny królewskiej u samego Himmlera uchyliła wykonie wyroku śmierci. 8 lipca znalazła się w więzieniu we Lwowie i tam była przesłuchiwana przez komisarza SS Waltera Kutschmanna. W czasie śledztwa zeznała, iż Krüger przyznał się do zamordowania profesorów we Lwowie. Tekst dotarł do Himmlera i zapewne to on był odpowiedzialny za umieszczenie polskiej hrabiny w obozie koncentracyjnym dla kobiet w Ravensbrück. Ta straszna historia znalazła swój epilog ćwierć wieku później.

W pierwszych dniach roku 1967 zupełnie przypadkiem dowiedziałam się w Londynie z „Dziennika Polskiego”, że w Münster w Westfalii stoi przed sądem Hans Krüger, były szef gestapo w Stanisławowie, oskarżony o masowe mordy Żydów¹¹. Ten zbrodniarz miał podobno oświadczyć, że „byłby natychmiast oczyszczony z zarzutów, gdyby jeszcze żyła Gräfin Lanckorońska, która dobrze wiedziała, ile on pomagał i Polakom i Żydom, ale – niestety – ta pani zginęła w Ravensbrück (...)”¹².

¹⁰ Ibidem, s. 161.

¹¹ Ibidem, s. 336.

¹² Ibidem, s. 339.

Oskarżony został skazany za mordy stanisławowskie, nie zaś za zbrodnię lwowską¹³.

W obozie w Ravensbrück Lanckorońska otrzymała numer 16076. Niektórych ze swoich wspomnień, które słyszałam, Pani Profesor nie umieściła w książce, uznając, że były bardzo drastyczne i przerażające. Z końcem sierpnia 1944 r. do obozu zaczęły przybywać transporty Polek, które opowiadały o upadku powstania warszawskiego. Lanckorońska była świadkiem masowych egzekucji, codziennie widziała dymiące kominy krematorium. Ważnym wątkiem jej książki jest historia więźniarek, na których Niemcy dokonywali bestialskich operacji pseudomedycznych, traktując te kobiety jak „króliki” doświadczalne. Widząc bezmiar zła czynionego przez Niemców, Lanckorońska napisała m.in. te słowa:

„Bach... Dürer... Hölderlin... Beethoven, przecież oni wszyscy rzeczywiście żyli i tworzyli i również rzeczywiście byli Niemcami. Przecież kultura świata bez nich nie byłaby tym, czym jest (...)”. Pomyślałam o nauce niemieckiej, której sama tyle zawdzięczam (...). A teraz ci sami Niemcy własną swoją egzystencją hańbią ludzkość, do której należą¹⁴.

Lanckorońska spotykała się z wieloma więźniarkami, nazywała je uczennicami, ponieważ wieczorami, gdy było ciemno, opowiadała im dzieje Rzymu, tłumaczyła kulturę średniowiecza, „wykładałam historię renesansu dwa razy w tygodniu u «królików»”¹⁵.

Miesiąc przed zakończeniem wojny, 5 kwietnia 1945 r., jako pierwsza Polka wraz z grupą Francuzek została zwolniona z obozu dzięki interwencji prof. Carla Burckhardta, prezesa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. W Szwajcarii na jego ręce złożyła raport o sytuacji więźniarek w Ravensbrück. Swoje przeżycia, w językach francuskim i niemieckim, opisywała na łamach szwajcarskich czasopism naukowych. W tym właśnie czasie zaczęła spisywać swoje *Wspomnienia*, które po raz pierwszy w całości ujrzały światło dzienne w 2001 r. Niektóre fragmenty opublikowano w latach 90. na łamach „Tygodnika Powszechnego”.

W kolejnym etapie życia Lanckorońska nie mogła wrócić do kraju, bo – jak pisała:

¹³ Zob. W. Żeleński, *Wokół mordu profesorów lwowskich w lipcu 1941 r.*, „Odra” 1988, nr 7/8, s. 38–47.

¹⁴ K. Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne...*, op. cit., s. 234.

¹⁵ Ibidem, s. 277.

[zostaliśmy] „wrogami pokoju”, bośmy się nie godzili na rolę główną w premierze dziejowej, na której po zwycięskiej wojnie alianci kładli alianta do trumny. W tym chaosie politycznym i przede wszystkim moralnym każdy z nas szukał kotwicy. Tą kotwicą dla wielu stało się Wojsko Polskie, na razie katastrofą nietknięte, przede wszystkim zwycięski Drugi korpus, który stał we Włoszech¹⁶.

Na życzenie gen. Władysława Andersa Lanckorońska jako *public relations officer* 2. Korpusu (później w randze porucznika AK) podjęła się zorganizowania studiów dla około 1300 jego byłych żołnierzy. Dzięki jej znajomościom naukowym polskich studentów przyjęto na uczelnie włoskie w Rzymie, Bolonii i Turynie. Wspierała także Polaków w Wielkiej Brytanii i Szkocji¹⁷.

W listopadzie 1945 r. Karolina Lanckorońska wspólnie z ks. prałatem Walerianem Meysztowiczem (1893–1982) podpisała akt fundacyjny Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie (Institutum Historicum Polonicum Romae). Ksiądz Meysztowicz był profesorem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, radcą kanonicznym Ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej przy ambasadzie Władysławie Skrzyńskim. Sam siebie określał jako *gente Lithuanus, natione Polonus*. Tak oto wspominała jego udział przy założeniu Instytutu:

W 1946 r., w samą wigilię naszej rocznicy – 10 listopada – ks. Meysztowicz założył Polski Instytut Historyczny w Rzymie. Zrobił to natychmiast po zabranii przez reżim Stacji Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności na Vicolo Doria, z jej jeszcze wówczas wspaniałą biblioteką fundacji Józefa Michałowskiego. Zaprosił na członków prof. Henryka Paszkiewicza, Józefa Michałowskiego, prof. Oskara Haleckiego, Stanisława Biegańskiego i mnie¹⁸.

Od tamtej pory Lanckorońska poświęciła się bez reszty pracy wydawniczej i organizacyjnej dla nauki polskiej. Zaangażowała się także w realizację działań popularyzacyjnych, organizując wyjazdy naukowe, udzielając pomocy w organizacji stałych obchodów rocznic religijnych i państwowych – z okazji 3 Maja, 11 Listopada czy inauguracji roku Adama Mickiewicza (23 czerwca 1955 r.). Brała udział w przygotowywaniu kongresów, m.in. Międzynarodowego Kongresu Historycznego w Rzy-

¹⁶ Ibidem, s. 333.

¹⁷ L. Kalinowski, E. Orman, op. cit. s. 12.

¹⁸ K. Lanckorońska, *Szkice wspomnień...*, op. cit., s. 141–142.

mie (2–11 września 1955 r.) czy XI Kongresu Historyków w Sztokholmie w 1960 r.¹⁹

W 1954 r. Instytut rozpoczął edycję roczników „Antemurale” – do 1985 r. ukazało się 28 tomów. W 1960 r. zaczęto wydawać „Elementa ad Fontium Editiones”. Do 1972 r. ukazało się 76 tomów z materiałami archiwalnymi z archiwów włoskich, watykańskich, duńskich, angielskich, hiszpańskich i niemieckich. Zgodnie z intencją Karoliny Lanckorońskiej „Elementa” miały zawierać materiały źródłowe do dziejów Polski z archiwów zagranicznych, niedostępnych w owym czasie dla zdecydowanej większości naukowców, którym rządząca PZPR uniemożliwiała kontakt ze światem²⁰.

Wśród wielu edytorów (Wanda Wyhowska De Andreis, Walerian Meysztowicz, Georgius Steen Jensen, Charles Hugh Talbot, Jan Lisowski, Paolo Collura, Henryk Damian Wojtyska i inni) główne miejsce przypadło Karolinie Lanckorońskiej. Z jej inicjatywy i starań wydobyto cenne źródła z Archiwum Królewieckiego, które w czasie II wojny światowej zostały wywiezione do Getynghi²¹. Jest to materiał nie do przecenienia, mamy np. korespondencję królewiecką z lat 1543–1553, dzięki której możemy dotrzeć do problematyki bardzo istotnej w badaniu dziejów Zygmunta Augusta. Jest to okres, w którym rozgrywał się trudny dialog pomiędzy Koroną a społecznością szlachecką. Innym ciekawym przykładem jednego z tomów „Elementa” jest edycja spuścizny po Williamie Brusie, znanym i cenionym znawcy Rzeczypospolitej przełomu XVI i XVII w. Po ponad trzystu latach w XIII tomie tego wydawnictwa ukazała się relacja o Polsce autorstwa szkockiego duchownego, żołnierza, agenta handlowego i dyplomaty na służbie Jakuba VI (1566–1625), od 1603 r. króla Anglii. *Relation of the State of Poland and the United Provinces of that Crown Anno 1598* jest wnikliwym, obszernym wykładem położenia, ustroju i sytuacji międzynarodowej Rzeczypospolitej przełomu wieków. Autor bardzo dobrze scharakteryzował wiele zagrożeń dla naszego kraju sprzed czterech stuleci, wyprzedzając wręcz swymi prognozami rozwój następnych wydarzeń.

Ostatni, zamykający serię, tom „Elementa” ukazał się w 1992 r. jako tom LXXVI. Zawiera on spis treści wszystkich woluminów.

¹⁹ K. Jakubowska, op. cit., s. 167. W tym miejscu wyrażam podziękowanie za uzyskaną zgodę cytowania pracy autorki.

²⁰ T. Chynczewska-Hennel, op. cit., s. 12.

²¹ Ibidem, s. 12–13.

W 1967 r. Lanckorońska wraz z siostrą Adelajdą przekształcili Fundusz im. Karola Lanckorońskiego (założony przez brata Antoniego) na Fundację im. Lanckorońskich z Brzezia z siedzibą w Szwajcarii. Profesor Lanckorońska wytyczyła w statucie cel służenia nauce i kulturze polskiej w kraju i za granicą. Dzięki Fundacji polscy naukowcy, historycy, filolodzy klasyczni, archeolodzy i najbliżsi jej sercu historycy sztuki mogą do dziś korzystać ze stypendiów, by prowadzić swe badania naukowe nie tylko we Włoszech.

W 1990 r. ukazał się pierwszy tom nowej serii wydawniczej „Acta Nuntiaturae Polonae”, której od strony naukowej patronował o. prof. Henryk Damian Wojtyska CP. Autor pierwszego tomu omawiającego źródła oraz zasady edycji jest także moderatorem wszystkich tomów nuncjatury, które ukazały się do roku 1995. Następnie edycję materiałów Lanckorońska przekazała do Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, na ręce prof. Jerzego Wyrozumskiego. Przewidziano publikację około dwustu woluminów – dotychczas drukiem ukazało się ponad 25% zamierzonego planu wydawniczego. Tom rozpoczynający serię wyznaczył kierunek prac edytorskich odnoszących się do polskiej nuncjatury. Zawiera sześćdziesiąt tablic odpowiadających w edycji tej samej liczbie tomów, to jest kolejnych nuncjatur, poczynawszy od Zachariasza Ferreriego (1519–1521), pierwszego ambasadora Stolicy Apostolskiej w Polsce, po Filipa Cortesiego (1936–1947). Warto podkreślić, iż waga korespondencji nuncjuszy jest nie do przecenienia. Nuncjatura była w I Rzeczypospolitej jedynym stałym przedstawicielstwem innego kraju. Przerwa nastąpiła w okresie zaborów, po odzyskaniu niepodległości wznowiono kontakty z Watykanem, przerwane w czasie wojny i w latach PRL. Kolejny raz wznowiono je w 1989 r. Zainteresowanie tą inicjatywą wydawniczą od chwili ukazania się pierwszego tomu jest bardzo ożywione, tak w Polsce, jak i poza jej granicami, szczególnie w kołach „nuncjaturzystów” innych narodowości: Włochów, Niemców, Francuzów, Ukraińców, Litwinów, Białorusinów i innych²².

O popularności serii mogą świadczyć dwie międzynarodowe konferencje poświęcone tej tematyce, jakie się odbyły na Uniwersytecie w Bia-

²² T. Chynczewska-Hennel, op. cit. s. 14 i n.; Eadem, *Znaczenie relacji nuncjuszy apostolskich w badaniach historycznych dziejów Rzeczypospolitej* [w:] *Kościół w Polsce a sąsiedzi. Prace dedykowane Profesorowi Markowi Barańskiemu*, red. J. Grabowski, T.P. Rutkowski, Warszawa 2017, s. 211–219; <<https://goo.gl/moncNv>>, www.accademiapolacca.it.

łymstoku oraz w Lublinie. Efektem tych spotkań są dwa interesujące wydawnictwa: *Nuncjatura Apostolska w Rzeczypospolitej* (red. T. Chynczewska-Hennel, Białystok 2011) i Katarzyna Wiszowata-Walczak, *Dyplomacja papieska wobec Rzeczypospolitej* (red. W. Walczak, Białystok 2016).

Poza przedsięwzięciami edytorskimi na szczególne przypomnienie zasługuje niezwyklej dar wielu dzieł sztuki ofiarowanych przez Karolinę Lanckorońską Zamkowi Królewskiemu w Warszawie oraz Zamkowi Królewskiemu na Wawelu. W napisanym w Rzymie 8 września 1994 r. liście do prezydenta RP, przekazując w darze narodowi polskiemu tę cenną kolekcję, skreśliła następujące słowa: „Składam dar w hołdzie Rzeczypospolitej Wolnej i Niepodległej, na ręce Jej Prezydenta”²³.

Początki tej niezwyklej kolekcji wiążą się z nabytkiem prapradziada Karoliny Lanckorońskiej, Kazimierza Rzewuskiego (1751–1820), który w 1815 r. zakupił w Warszawie ponad trzydzieści obrazów z rozsprzedawanej galerii króla Stanisława Augusta. Wywiózł je do Wiednia. Córka Kazimierza, Ludwika, poślubiła Antoniego Lanckorońskiego²⁴ (1761–1830) i odziedziczyła zbiory po ojcu. Jej wnuk Karol Lanckoroński (1848–1933), ojciec Pani Profesor, wzbogacił jeszcze te zbiory rodzinne, kupując obrazy szkół włoskich XIV–XVI w.

Zgromadzone zbiory przechowywane były w pałacu rodziny Lanckorońskich w Wiedniu przy Jacquingasse 18 i stanowiły jedną z najbardziej znaczących kolekcji prywatnych w Europie. Syn Karola Lanckorońskiego, Antoni, i jego siostry zabiegali po śmierci ojca, by kolekcja znalazła się w Polsce. Gdy w 1939 r. uzyskali zezwolenie ze strony władz austriackich, wybuchła wojna. Najważniejsza część kolekcji została wywieziona przez hitlerowców do kopalni w okolicy Salzburga, gdzie zgromadzono cenne dzieła sztuki zagrabione z muzeów europejskich. Po klęsce Niemiec rodzinie Lanckorońskich udało się odzyskać kolekcję. Antoni Lanckoroński umieścił zbiory na zamku Hohenems, najcenniejsze dzieła sztuki przewiózł zaś do Szwajcarii. Na skutek pożaru zamku w Hohenems 102 obrazy spłonęły.

Zamek Królewski w Warszawie otrzymał 35 obrazów, 18 z dawnej galerii Stanisława Augusta. Wśród ofiarowanych mebli z końca XVIII w. i początku XIX w. znajdują się te wykonane w warszawskich warsztatach dla rodziny Rzewuskich. Najcenniejsze obrazy są pędzla Rembrandta –

²³ L. Kalinowski, E. Orman, op. cit., s. 13.

²⁴ S. Cynarski, op. cit., s. 215.

Żydowska narzeczona i *Ojciec żydowskiej narzeczonej*, sygnowane i datowane na 1641 r.

Wymienić jeszcze należy piękne pejzaże, dzieła XVII-wiecznych malarzy holenderskich – Corneliusa Deckera, Frederika de Moucheron a i innych. Jest także malarstwo francuskie reprezentowane przez miniatury Corneille’a de Lyon, wybitnego portrecisty z XVI stulecia. Wśród wielu innych dzieł ofiarowanych przez Karolinę Lanckorońską jest również ciekawy zbiór portretów rodzinnych Rzewuskich i Lanckorońskich takich sław malarskich jak: Marcello Bacciarelli, Anton von Maron, Andrea Appiani, Józef Grassi i inni.

Dla Krakowa Pani Profesor przeznaczyła 78 dzieł włoskich z XIV–XVII w., 5 hiszpańskich z XIV–XVI stulecia, a także XVI-wieczny obraz niemiecki i portret Karola Lanckorońskiego pędzla Kazimierza Pochwalskiego.

Wśród obrazów włoskich trecenta i quattrocenta podziwiać należy *Madonny z Dzieciątkiem* Bernarda Daddi oraz *Jacobella del Fiore*, *Madonnę* Rossella di Jacopo Franchi i inne. Wczesny renesans reprezentowany jest przez dzieła Jacopa di Sellaio, Piera di Cosimo, Vittoria Crivello czy obrazy z kręgów Andrei del Castagno, Filippa Lippi czy Luki Signorello. Dojrzały renesans reprezentują obrazy Bonifazja Veneziano, Giovanniego Buonconsiglio, Christophora Scacco i Garofala. Wśród malowideł hiszpańskich wyróżnia się z pewnością *Imago Pietatis* z 1470 r. sygnowane przez Miguela Ximeneza²⁵.

Te wspaniałe dary ofiarowane narodowi polskiemu są niezwykle, przepięknym symbolem prawdziwego i głębokiego ukochania ojczyzny. Gdy poproszono ją o wypełnienie ankiety dla miesięcznika „Znak”, w której znajdowało się pytanie „Czym jest polskość?”, Lanckorońska napisała te słowa:

Polskością jest dla mnie świadomość przynależności do narodu polskiego. Uważam, że należy dać możliwie konkretne dowody tej świadomości, natomiast nie rozumiem potrzeby jej analizy²⁶.

Szanowana i ceniona w Polsce oraz za granicą Lanckorońska otrzymywała odznaczenia, dyplomy, nagrody. Spośród wielu bardzo ceniła

²⁵ Korzystałam z Katalogu Zamku Królewskiego w Krakowie *Dar Rodziny Lanckorońskich* (teksty wstępne J.K. Ostrowski, K. Kuczman, M. Piwocka), Kraków 1995.

²⁶ Cyt za: L. Kalinowski, E. Orman, op. cit., s. 13.

Krzyż Walecznych (1942 r.) nadany przez Komendanta Głównego ZWZ za ofiarą służbę z osobistym narażeniem wolności i życia, akcję ratowania od śmierci głodowej aresztowanych w więzieniach i utrzymywania z nimi łączności konspiracyjnej. Drugim był Krzyż Zasługi z Mieczami (1965 r.) nadany przez gen. Władysława Andersa oraz Krzyż Armii Krajowej nr 4361 (1968 r.). Wymienić ponadto należy: przyznany przez Koło Lwowian dyplom Złotej Odznaki Honorowej (1970 r.), Krzyż Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (1988 r.) nadany w Londynie przez Stowarzyszenie Polskich Kombatantów Federacji Światowej, dyplom uznania za wybitne zasługi dla kultury polskiej w świecie (1990 r.) przyznany przez Ministra Spraw Zagranicznych RP czy Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski Polonia Restituta (1991 r.). Ten ostatni Lanckorońska otrzymała jako pierwsza osoba odznaczona przez prezydenta RP Lecha Wałęsę. Ponadto była odznaczona Medalem „Cracoviae Merenti” (1995 r.), Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Rycerskiego Świętego Grzegorza Wielkiego (1998 r.) za zasługi dla Kościoła i kultury polskiej, Orderem Zasługi Republiki Włoskiej oraz orderem Polonia Mater Nostra Est (2001 r.) za specjalne zasługi dla narodu i państwa polskiego.

Profesor Lanckorońska została uhonorowana najwyższymi odznaczeniami polskich uczelni. Otrzymała tytuły doktora *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (1983 r.), Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie (1988 r.) oraz Uniwersytetu Wrocławskiego (1990 r.)²⁷.

11 sierpnia 2002 r. Lanckorońska ukończyła 104. rok życia. Zmarła dwa tygodnie później, 24 sierpnia 2002 r. w Rzymie. Pochowano ją na rzymskim cmentarzu Campo Verano, pod płytą z napisem: „Karolina De Brzezio Lanckorońska, 11 VIII 1898 – 25 VIII 2002 Romae, Gentis suae Poloniae ultima”.

Za każdym razem, gdy odwiedzam grób Pani Profesor, przed moimi oczami przesuwają się obrazy ze spotkań w domu, w którym mieszkała blisko Watykanu, seminaria, dyskusje, niezwykła wyprawa ze stypendystami do Subiaco św. Benedykta, spotkania w Santa Maria Maggiore, kaplicy Sykstyńskiej czy Santa Maria del Popolo. Staliśmy tam przed kaplicą Cerasich, a Pani Profesor zapytała mnie o rolę światła w obrazach Caravaggia. Wciąż szukam prawidłowej odpowiedzi, Pani Profesor chodziło bowiem o światło nie tylko w odniesieniu do sztuki...

²⁷ K. Jakubowska, op. cit., s. 61–63.

Bibliografia

Źródła

- Chrościcki Juliusz Antoni, *Ś.P. Karolina Lanckorońska*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka” 2002, t. 9, nr 1/2, s. 237–238.
- Chynczewska-Hennel Teresa, *Profesor Karolina Lanckorońska. Jubileusz 100 lat Urodzin*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka” 1998, t. 5, nr 2 (10), s. 11–16.
- Lanckorońska Karolina, *Appunti sulla interpretazione del Giudizio Universale di Michelangelo*, „Annales Institutorum” 1932–1933, t. 5, s. 122–130.
- Lanckorońska Karolina, *Szkice wspomnień*, Warszawa 2005.
- Novum o Sądzie Ostatecznym Michała Anioła*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1932–1933, R.1.
- Żeleński Władysław, *Wokół mordu profesorów lwowskich w lipcu 1941 r.*, „Odra” 1988, nr 7/8, s. 38–47.

Opracowania

- Cynarski Stanisław, *Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia od XIV do XVIII wieku. Sprawy kariery urzędniczej i awansu majątkowego*, Warszawa–Kraków : Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996, ISBN 8301121602.
- Jakubowska Karolina, *Karolina Lanckorońska (1898–2002). Życie, działalność społeczna, naukowa i edytorska*, praca dokt., Uniwersytet Opolski, Opole 2012.
- Kalinowski Lech, Orman Elżbieta, *Wstęp [w:] K. Lanckorońska, Wspomnienia wojenne 22 IX 1939 – 5 V 1945*, Kraków : Wydawnictwo Znak.
- Katalog Zamku Królewskiego w Krakowie *Dar Rodziny Lanckorońskich*, (teksty wstępne J.K. Ostrowski, K. Kuczman, M. Piwocka), Kraków 1995.
- Kościół w Polsce a sąsiedzi. Prace dedykowane Profesorowi Markowi Barańskiemu*, red. Grabowski Janusz, Rutkowski Tadeusz Paweł, Warszawa : Neriton, 2017, ISBN 9788375434248.

Zasoby internetowe

<<https://goo.gl/moncNv>>
www.accademiapolacca.it